Wyspy Szczęśliwe

Eldo

I.
Z naszej małej wyspy szczęścia odpływa dzisiaj prom
Już ostatni, jutro potną i wezmą na złom
Mieliśmy zostać, znalazłem bilet i wciąż udaję
Że nic nie wiem, że wciąż żywe jest zobowiązanie
Trochę bolało, ciągle nie wiem, czy nie wrzeszczę
Dziś starać się to zmienić, choć wiem, że to ostateczne
Decyzja, nie wiem, czy chcę znać powody jej
Łatwiej zebrać złudzenia i wrzucić do wody je
Po prostu się zgodzić, człowiek jest wolny
I nic niewart jest nawet najpiękniejszy niewolnik
Władać możemy tylko sumą wspólnych chwil i tyle
Resztę oddziela tysiąc obojętnych mil
Dramatem jest żyć bez akceptacji faktów
Zamykać w klatce, odbierać niebo światłu
Kamufluję każdy gest i spojrzenie
Domek z kart grzecznie czeka sobie na unicestwienie

Ref.
Budujemy swoje wyspy szczęśliwe
Potem niszczymy wszystko w jedną godzinę
Dzielimy własność, stawiamy granicę
Ostatni prom wieczorem podnosi kotwicę

[Skrecze]

II.
Jemy obiad, kurtuazją pachnie powietrze
Niby zwyczajnie, ale myśli są nieobecne
Pełen spektakl, ostatni akt się rozgrywa
Jeszcze chwila, finał, długie brawa i kurtyna
Referendum w głowie – zdradzić wiedzę?
Rzucić karty na stół czy wyrzucić wszystko za siebie?
Nie będzie żadnych łez na pustych peronach
Najmniejszych gestów nie potrafimy wykonać
To zbyt pretensjonalne, to zbytek, to fetysz
Powiedzieć od tak "żegnaj" i stać się nieobecnym
Odejść z codzienności, porzucić czas wspólny
A w gruncie rzeczy bać się nie mówiąc "spróbujmy"
Tchórzymy wspólnie i wspólnie uciekamy
Przed zagadką jutra, czasem przed namiętnościami
Stawiamy ściany przed konsekwencjami
Nie mamy sił ich burzyć, powoli umieramy

Ref.
Budujemy swoje wyspy szczęśliwe
Potem niszczymy wszystko w jedną godzinę
Dzielimy własność, stawiamy granicę
Ostatni prom wieczorem podnosi kotwicę

[Skrecze]

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!